Hod. I. Subota 17 śnieżnia 1921 h. Nr 31.

JEDNAŚĆ

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilnia Achwiarnaja d. 4, kw. 2
Redakcyja adčyniena štodnia aproč świat ad 10 — 1.
Administracyja: ad 10 — 2.

Cana numaru 10 mar.
Padpiska na 3 mies. 110 mar. na 1 miesiac 35 mar.

CANA ABWIESTAK: za adzin radok zwyčajnaha druku na 1 str. 30 mar. u tekście 40 mar., za tekstam 15 mar. Dla šukaučych pracy na 10% taniej.

Adozwa da Biełaruskaha Narodu.

BIEŁARUSY!

12-ha śnieżnia hetaha hodu źjechalisia ŭ Wilniu na źjezd pradstaŭniki usiej Zachodniaj Biełarusi. Byli na im i pradstaŭniki Uschodniaj Biełarusi' jakim udałosia prarwacca praz kardon balšawiackich ćrezwyčajek.

Sučasny momant wymahaje taho, kab Biełaruski Narod rašuča wykazaŭ swaju wolu, kab Biełaruski Narod skazaŭ, što jon pawinien zrabić, kab jaho palitaja krywioju i uhnojenaja kaśćmi Baćkaŭščyna wyjšła na darohu, na šyroki šlach tworčaj, spakojnaj pracy.

Twaje haspadarki, sielanin biełaruski, zrujnowany..

Twaje chatki źniesiany wiram wajny.

Twaja chudoba, tułajecca mizernaj i hałodnaj.

Twaje dzietki nia majuć samaha ważnaha, samaha cennaha dla žyćcia—jany nia majuć škoł.

Twoj uwieś kraj, Biełarus, zapuščany, zaniadbany...

A ŭsio heta dzieła taho, što my Biełarusy majem za šmat worahaŭ, što my wierym usialakim ahientam hetych worahaŭ.

Ci-ž źmiryšsia ty z hetym? Ci-ž tak i budzieš poŭzać pa balučych ruinach apuściŭšy ruki? Ci-ž niama ŭ tabie siły i čaławiečaha honaru?

Nie! Ty hordy! Ty silny!

Ty tolki da pary ciarpieŭ, Wialiki Narod—Mučanik!

Krywawy rubiec, jaki lažyć i hnojem abliwajecca na twaim ciele, ciažki rubiec, jaki balučaj ranaj raz'jadajecca ŭ sercy Biełarusi, rubiec addzialiŭšy brata ad brata, baćku ad syna—hetaja hranica pierasiekšaja Biełaruś pawodle Ryžskaha traktatu,—pakazwaje nam:

Hodzi ciarpieńnia!

Za tym rubcom, za toju hranicaju našy braty, syny i baćki piakielnym lamantam ahłušajuć rodnyja honi! Hety stohn, hety lamant wyklikany krywawymi ździekami piakielnaha cara Trockaha i jaho synkoŭ ahłušaje nia tolki tuju adarwanuju ad nas ziamielku, ale hety lamant, hety kryk tonučaha raźlahajecca pa ŭsiamu świetu, a ŭ pieršuju čarhu, jon uzwarušwaje nas.

Tamaka, za tym žudasnym rubcom, našy braty majuć tolki adnu nadzieju. Jany wierać, što my, žywučy ŭ zhodzie z susiednim polskim narodam, jaki koliś to, jak i my byŭ padniawoleny, a ciapieraka staŭ swabodnym i silnym, što my z hetym narodam, z hetym dužejšym bratam našym pryjdziemo da ich, pierastupim hety rubiec i damo wyzwaleńnie!

Biełarusy!

Twaje braty, twaje lepšyja syny źjechalisia ŭ Wilniu na źjezd i abhawaryŭšy ŭsie bolki našaj Baćkaŭščyny i, uziaŭšy pad uwahu stanowišča sučasnaha momantu, a tak sama kirujučysia ščyraj i hłybokaj luboŭju da swajej rodnaj ziamielki Biełaruskaj — pastanawjli:

Stać popleč z bratnim polskim narodam, jaki padaje nam ruku i razam iści z im i zmahacca za našu i ich dolu i wolu.

Staranna uziacca da pracy nad adbudowaj swaich haspadarak pry dapamozie Polskaha Uradu.

Wa ŭsich wioskach dzie tolki žywuć biełarusy pawinny być biełaruskija škoły.

Nie pakrywać, a hołasna klajmić usie prastupki tych čynoŭnikaŭ polskaj ułady, jakija na škodu našych dobrych adnosin, jak narodaŭ polskaha i biełaruskaha—učyniajuć usialakija niedarečnyja pieraškody biełaruskamu hramadzianstwu.

Braty Biełarusy!

Pamiatujcie, što našaja lepšaja dola i dola ŭsiaje Biełarusi nie pasiečanaj rubcami — zaležyć ad našaj dobraj woli.

Nie zdradźcie wiery našych bratoŭ za rubiažom!

Nia wiercie sałodkim, chitrym abiacankam ahulnaha našaha woraha! Nia wiercie maskoŭskim ahientam!

Nie pakrywajcie škodnikaŭ wialikaj sprawy!

Tak skazali twaje pradstaŭniki, Biełaruski Narodzie, na źjeździe u Wilni. Hetaha choča ŭwieś narod. Na hetym zbudujecca naša lepšaja budučyna.

Da tworčaj pracy, Biełarusy!

Kali na wašym šlachu sustrenucca jakija pieraškody, kali patredna budzie jakaja parada ci dapamoha, kali budzie jakaja kryŭda ci žałaba — źwiartajciesia ŭ Centralny Kamitet Krajowaj Suwiazi, (Wilnia, Achwiarnaja 4 kw. 2), jakomu Zjezd wykazaŭšy swajo poŭnaje dawierje, daručyŭ kirawać usiej našaj biełaruskaj sprawaj i rašuča baranić intaresy ŭsiaho biełaruskaha hramadzianstwa.

Centralny Kamitet Krajowaj Suwiazi.

Prezydyum Źjezdu Zachodniej Biełarusi.

Pieraściaroha.

Stałasia toje, što pawinna było stacca cełý hod tamu raniej. Strymanyja letaś wybary ŭ Sojm „Wilenščyny“ — znoŭ apawieščany i chutka majuć adbycca.

Cełý hod usialakich sporaŭ, jakija-b dali mahčymašć wyrašyć los hetaha kraju biaz wiedama jaho žycharoŭ, nie dali nijakich rezultataŭ. Usia sprawa znoŭ, choćki-niachoćki, apierłasia na tym, što hołasu narodnaha treba pasłuchać.

I woś nie ŭzabawie narodnyja pradstaŭniki pawinny buduć wynieści toj, ci inšy pryhawar swajmu Kraju.

Užo raspačałasia šałonaja praca nad tym, kab pryhatawać narod da wybaraŭ sabie za pradstaŭnikoŭ ludziej, razumiejecca, najbolš dahodnych tym hrupam, jakija wiaduć henuju padhatoŭčuju pracu.

Šmat twaich worahaŭ, Biełaruski Narodzie, budzie krucicca kala ciabie ŭ hety čas. Buduć piajać tabie sałodkija pieśni, manić załatymi harami, najdarażejšaj dla ciabie za ŭsio žyćcio — ziamielkaj, jakoj wam ad ich nikoli nia ŭchledziać.

Ściaražy ich, Biełaruski Narodzie, i dobra pamiatuj chto Ty i što tabie patrebna, a znača, jakimi pawinny być twaje pradstaŭniki ŭ Sojmie i što hety Sojm pawinien budzie zrabić.

Pamiatuj, što tolki twaje rodnyja syny, biełarusy, jak adwiečnyja žychary i waładary hetaha Kraju, hetaj šeraj, často piaščanaj ziamielki, zniščanych čužackaju apiekaju, ale jašče hustych baroŭ, najlepš wiedajuč twaje patreby.

Pamiatuj, što tolki rodnyja dzieci Biełarusi, nia tolki nia zhodziacca na nowy jaje padzieł, ale, naadwarot, usie siły pryłožać da abjadnańnia ŭsich ziamiel Biełarusi ŭ adno haspadarstwa.

Tolki rodnyja syny twaje patrapiać wykazać pierad usim świetam usiu Twaju kryŭdu i ŭsie nad Taboju ździeki i dabjucca, kab Ty sam moh kirawacca swaimi sprawami na swajoj rodnaj staroncy, sprawiadliwa zaniacca swajej ziamielkaj i žyć adnačasna ŭ wialikaj zhodzie z usimi susiedziami.

Pamiatuj i nia wier nikamu, chto budzie kazać, što tolki ŭ pryłučeńni da Polščy abo da Litwinoŭ „biez zaściarażeńniaŭ“, twaja lepšaja dola. Nie, ty pawinien tolki dahawarycca umowaju, jak „wolny z wolnym i roŭny z roŭnym“, inakš ty zahubiš swajo samabyćcio i stanieš parabkam—niawolnym u twajho dužejšaha apiakuna.

Stohn, jenk i prakłaćcia budzieš čuć ty tady biaz upynku, jak stohnie i płača ciapier akrywaŭlenaje serca Biełarusi — Miensk z usioju Uschodnieju Biełaruśsiu, što biez Twaje zhody i na Twaju škodu addadzieny čyrwonym katam.

Pamiatuj Narodzie, što pradstaŭniki Twaje, z tak zwanaje, „Siaredniaje Litwy“, pawinny abaranić nia tolki swaje intaresy, ale i intaresy tych bratoŭ, jakim nie dana prawa hołasu, a jakija žywuć u Wałožynskim, Nawahrudzkim, Horadzienskim, Słonimskim, Baranawickim, Pinskim i inš. častkach, štučna addzielenych, ale naležačych da Zachodnieje Biełarusi.

Wybary adbuducca i Ty, Biełaruski Narodzie, prahnaŭšy ad siabie ŭsiu najezžuju i škodnuju nia tolki dla ciabie, ale i dla polskaha narodu, wialikuju hramadu twaich worahaŭ, pašleš swaich synoŭ u „Wilenski Sojm“, jaki chaj staniecca „Sojmom Zachodniaj Biełarusi“.

Dyk ściarażysia i pamiatuj, Narodzie!

Izydar Dubicki.

ŚNIEŻAŃ 1920—1921 H.

U subotu 10 śnieżnia, u pamiaškańni „Rabočaha Klubu“ u Wilni adbyłosia uračystaje światkawańnie hadaŭščyny Słuckaha paŭstańnia.

Sala była poŭnaja narodu. Na ścienach pawywiešany plakaty z nadpisami:

„Niachaj žywuć Słuckija paŭstancy!“

„Niachaj žywie wolnaja Biełaruś!“

„Zmahajsia za lepšuju dolu i wolu narodu!“

„Za Rodny Kraj, za Wolnuju Biełaruś!“

„Sialanstwa — heta fundamant i świetłaja budučynia Biełarusi!“

«Žywie narod, poki žywie jaho mowa!» i šmat druhich.

Ustužki, wianki, nacyjanalnyja biełaruskija ściahi.

Na twarach usich prysutnych widać radaść i wiera, što tki sapraŭdy:

—Žywie Biełaruś!

—Budzie žyć Biełaruś, poki bjecca biełaruskaje serca.

Hrupa słuckich paŭstancaŭ—aficeraŭ i žaŭnieraŭ sabralisia na sali ŭ wadno miejsca i ažyŭlena, horača wiali hutarku—uspaminy ab słaŭnym paŭstańni.

Muzyka zajhrała himn.

D-r. Paŭlukiewič pračytaŭ referat.

Hawarylisia haračyja pramowy, witajučy słuckich paŭstancaŭ.

Paśla na scenie byli pastaŭleny dźwie pjeski: adna L. Rodziewiča — „Zbiantežany Saŭka“ i druhaja pierakładzienaja z rasiejskaha—„Utroch“.

Paśla spektaklu adbyłasia ahulnaja wiačera, na katoraj tak sama, u haračych i ščyrych tostach witali paŭstancaŭ.

Wielmi pryhožuju i hłyboka ščyruju pramowu mieŭ pradstaŭnik krajowaj partyi „Odrodzenie“, jaki padkreśliŭ, što polski narod, polski sielanin, naahuł, usia polskaja demakratyja—zaŭsiody spahadała swajmu bratniamu biełaruskamu narodu i ciapieraka tak sama mocna staić na ćwiordym hruncie światoj družby i lubowi hetych dwoch narodaŭ.

Pradstaŭnik „Krajowaj Suwiazi“ p. P. Alaksiuk, jak i zaŭsiody, u haračych i hłyboka wobraznych słowach, poŭnych lubowi i wiery da rodnaj Baćkaŭščyny—Biełarusi skazaŭ:

„Kali pieršyja i lepšyja syny českaha narodu—try jaho pradstaŭniki pačynajučy nacyjanalna-dziaržaŭnuju

pracu sabralisia na pasiedžeńnie, dyk adzin ź ich, uważajučy na nikčemnaść świadomaści swajho narodu wykazaŭ takuju dumku: Kali-b zwaliłasia stalawańnie i nas, tutaka troch prysutnych, zdušyła-b, dyk razam z nami zahinuła b i sprawa češskaha narodu...

„Siahońnia, nas biełarusaŭ sabrałosia tutaka nia troch, a bolš jak šeśćdzesiat try i kali-b, usich tut nas prysutnych zabiła-b upaŭšaje stalawańnie — dyk biełaruskaja sprawa ŭsiož tki zastałasia-b žyć!..

„Zaśmat užo zroblena. Zaśmat pašyryłasia ŭ narodzie świadomaść, zašyraka razliłasia pa rodnaj ziamli ideja adradženskaha ruchu!..

„Żywie Biełaruski narod! Żywie u im wialikaja ideja „Wolnaha Narodu" i nijakaja siła, nijakija niaščaści, što padajuć na našy hoławy, nia spyniać Biełaruskaj sprawy!.."

Ad biełaruskaj wiaskowaj moładzi mieŭ pramowy ŭčaśnik słuckaha paŭstańnia žaŭnier U. Kazłoŭski.

„Hod času užo prajšło, kali siarmiažny biełaruski narod z aružžam u rukach paŭstaŭ uźniośšy klič:

„Za Wolnuju Biełaruś"

„Narod, jaki na pracianu socien hadoŭ stahnaŭ i ciapieraka jašče stohnie ŭ čužackaj niawoli, narod spakojny, narod nialubiačy krywi—nieściarpieŭ. Jon uziaŭsia za aružža i pačaŭ zmahańnie!

„Hetaje krywawaje, hetaje rašučaje zmahańnie, hdzie nie škadawali ludzi swajho žyćcia pakazało ŭsiamu świetu, što Biełaruski narod wyjšaŭ z ciarpieńnia i što jon bolš nia budzie znosić nijakich nasillaŭ, skul-by jany nia prychodzili!..

„Polski narod ciarpieŭ razam z nami maskoŭskuju niawolu. Ciapieraka jon staŭ wolnym i dužym. Hety narod padaje nam bratniuju ruku i kaža:

„Pojdziema razam da našaha i wašaha ščaścia! Da našaj i wašaj woli."

„My, słuckija paŭstancy, kličam was usich, braty biełarusy, kinuć usialakija zwadki i swarki i pryniaŭšy hetuju bratniuju ruku stać da supolnaj pracy!

„Pamiatajcie braty, što za tym krywawym rubcom, jaki loh na cieli našaj Matki Biełarusi pawodle Ryžskaha traktatu, za tym, każu, rubcom, ja weksali? Paŭnamoctwa, na jakoje dzie zmahacca z čyrwonymi katami nadta trudna—spadziajucca na našu pomač, na pomač tolki z Zachadu.

„Chaj žywie niepadzielnaja Biełaruś"!

Nia mieniej haračyja, nia mieniej ščyryja pramowy pierapoŭnienyja światoju luboŭju da Biełarusi hawaryli-sia na światkawańni i ŭsimi prysutnymi pradstaŭnikami biełaruskich arhanizacyjaŭ.

Ahulnaje uražańnie hetaha światkawańnia było takoje, što kali-b i sapraŭdy Biełaruskuju sprawu spatkała najwialikšaje niaščaście, kali-b Biełaruś i jašče padzialili-b niejkimi traktatami na kolki častak, dyk tym macniejšaj stała b narodnaja wola, jašče dužejšym staŭsiab biełaruski nacyjanalny duch i tym bolšy lik lepšych synoŭ Biełarusi staŭ by da adważnaj baraćby.

N. I.

Endeckaja manapolija.

Pieradwybarnaja kampanija—ahitacyja z kožnym dniom prymaje što-raz, to ŭsio bolšy razmach, choć praŭdu kažučy, adnaboki.

Ahitacyjnaje zmahańnie wiaduć miž saboju tolki pradstaŭniki polskaje narodnaści, jakaja, prawam dužejšaha, stałasia ŭ Zachodniej Biełarusi z «narodnaj mieńšaści» — „narodnaj bolšaściu"..

«Narodnyja mieńšaści», z jakich, miž inšym kažučy, usia polskaja presa, jak miascowaja, tak i naahuł polskaja, zaŭsiody, dzieła pryčyn wiedamych tolki samoj polskaj presie, na apošnim miejscy stawicca „mieńšaść biełaruskaja" (chaj dziwicca i wieryć świet!), u peŭnaj swajej častcy zusim nia prymaje ŭčaścia ŭ wybarach.

Nia budziem tut čapać pryčynaŭ, dzieła jakich henyja „narodnyja mieńšaści" woraža adnosiacca da wybaraŭ i na čym pakładajuć swajo niedawierańnie, bo pryčyny henyja dobra zrazumieły nia tolki „bajkacistam", ale i tym, chto swajeju niaŭdalnaju palitykaj dawioŭ hetu ludnaść da prakanańnia ab patrebie bajkotu.

Nas zacikawiła ciapier zusim inšaje. Nas zacikawiŭ toj ton, jaki maje peŭny kirunak polskaje presy, i jaki absłuhawaje intaresy panoŭ z „polskaj endacyi".

Toj chto choć krychu swaje uwahi zwiartaŭ na styl i zmiest henaje „endeckaje" presy, na całe jakoj idzie wialiki hetman „Rzeczpospolita", dyk toj bačyć. što jana maje niejki „manapolny charaktar".

Usio što robicca, haworycca, ahitujecca henym „endeckim" kirunkam, pawodłuh dumki panoŭ endekaŭ, pawinna ŭważacca i ŭsimi pryjmacca, a zatym pawinna na cely świet raspaŭsiudžywacca, jak reč jasnaja, usim zrazumiełaja i zusim sprawiadliwaja, nia padlahajučaja ni jakaj dyskusii.

Adnym słowam, toj, chto pračytaje endeckuju adozwu, abo najzwyčajniejšy artykuł endeckaje hazety, pawinien wiedać i wieryć, što jon pračytaŭ ušo uchwału taho „Wileńskaha Wykazującego Zgromadzenia (Zgromadzenia Orzekającego), jakoje aficyjalna maje sabracca pad niejkim niedarečnym dla endecyi nazowam „Sojm" tolki paśla Nowaha Hodu. Ale heta darma što „Zhramadzeńnie" jašče tolki budzie, a jahonyja ŭchwały ŭžo publikujucca. Endeki majuć na heta manapoliju.

Tak pany endeki zasnoŭwajučysia na hetych „manapolnych" prawoch na ŭwieś świet kryčać, što wola ludnaści ŭžo tysiaču razoŭ była wykazana „za pryłučeńnie".

Dyk na što-ž jašče raz pytacca ŭ ludnaści ab hetym?

Nu ci-ž nie macniej za ŭsialakija „Sojmy" hrymiać uchwały „ludnaści", jakaja składajecca z wiečawych aratараŭ, najčyściejšych, najrazumniejšych, najdaŭniejšych, bo adwiečnych žycharoŭ hetaha kraju, jak naprykł. Prałataŭ Adamskich, panoŭ Głąbinskich, abo najščyrejšych synoŭ hetai ziamielki panoŭ Grabskich

Na što-ž hetaje nowaje wyjaŭleńnie woli ludnaści, kali wiedama, što ŭsialakaje „samawyznačeńnie" — jak kaža endecki hetman „Rzeczpospolita",—ludnaść adčuwaje za najciažejšuju kryŭdu, za peŭnuju farmalnaść i... dzieła pierakanańnia Europy ab swajoj woli?! Niedarečnaść!

Tak wiedama świetu, što nie wola narodu jość wola endecyi, a wola endecyi jość wolej narodu!...

Ci nie zadaloka wy pany z endecyi zaskakali, padpisywajučy narodny wy ŭsiudy paklikajeciesia, narodam nie padpisana, a wy sami hwałtam i siłaju zachapili hetuju „manapoliju" na narodny hołas! Narod adkinie sfalšawanyja weksali na jahonuju wolu, a was paciahnie pad narodny sud!

Darma što wy kirujučysia prawam henaj zachoplenaj „manapolii", pawieryli ŭ swaje chacieńni, jak u nieśta istnujučaje, pawieryli, što intelihencyja waša, nacyjanalnaja myślačaja jość „mazhami i krywinosnaj systemaj", usiaho hramadzianstw. O nie! Jašče Boh ściaroh i nia ściahnuŭ na narod hetkaj pomsty, kab narodny arhanizm dajšoŭ da hetkaha struchleńnia i hnićcia, kab jahonyja „mazhi i „krywinosnaja systema" składalisia z wašych endeckich synoŭ.

Nia ŭhaworycie wy narodu chwaroby i nia zarazicie jaho zdarowaha cieła wašymi bakteryjami.

Narod za čas wajny pad wašym uciskam wykawaŭ u sabie wialiki hart i moc!

Narod zdarowy!

Wiedajcie, što ni biełaruski, ni polski narod nikoli nie pawieryć u wašuju demahohiju, jak by wy ni „zdabywalisia na mahutnyja wysiłki ŭ wašaj uświedamlajučaj dziejalnaści", bo wašaja historyja padychodzie da kanca.

Dyk nia wy pasažyty hramadzianstwa, što swajeju ačmučajučaju niahodnaju pracaj ciahniecie da zhuby uwaskrosšuju Polšču, možacie i budziecie hawaryć ad imia ludnaści hetaha kraju, bo sam narod jašče budzie mieć hołas.

Nia wy i nia wašaja intelihencyja, što tak zaklinajeciesia świataściu ajčyny i raŭniajecie swaju haniebnuju

Ad Redakcyj.

U čarhowym № „Jednaści" pačniecca drukawacca stenahrama Z'jezdu Zachodniaj Biełarusi, jaki adbyŭsia u Wilni 11-12 śniežnia hetaha hodu.

Baćka i syn.

Baćka jaho byŭ prosty sielanin, „mužyk", značycca; a syn byŭ užo kudy nia toje, — syn mieŭ na pinžaku siarebranyja huziki i žoŭtyja kanty na kaŭniary i rukawoch, a na šapcy, tak sama z žoŭtymi kantami—była jašče pryčeplena nad kazyrkom kakarda.. — Syn na čyhuncy telehrafistym byŭ.

Baćka chadziŭ krychu zhorbleny i skryŭleny, chacia byŭ zdarowy jak dub, ale pachodka ŭ jaho była zaŭsiodnaja,—za toje syn na adwarot: byŭ słaby i bledny, ale chadziŭ ptušačym skokam i wyciahnuŭšysia jak toj sałdat na smotry... Da ŭsiaho hetaha jon niejak nos da hary trymaŭ, dy tak zadzieršy, što kali b jamu na darozie stajaŭ niawysoki płot—to napeŭna pierakuliŭsia-b praz jaho začapiŭšysia.

Baćka žyŭ wiarstoŭ za dwaccać ad toj stancyi, dzie słužyŭ jaho synok i, čas ad času, pryjezdžaŭ nawiedwacca. Kožny raz, kali jon pryjezdžaŭ — dyk synok, abo byŭ zaniaty słužbaju, abo spacyrawaŭ pa platformie sa swaimi tawaryšami i baćka niamieŭ adwahi padyjšci da syna... A toj, choć daŭno užo zahledziŭ baćku stojačaha niejdzie ŭ kutočku i ciarpliwa čakajučaha—jašče wyžej zadziraŭ nos, razmachwaŭ rukami z bliskučymi huzikami na rukawoch, udawaŭ što nadta zaniaty hutarkaj i što jamu niama kali padyjšci da baćki. I tolki praz jakuju paŭhadziny, a časam i praz hadzinu, synok raźwitaŭsia z tawaryšami, čakaŭ pokul usie ludzi pawychodziać sa stancyi, (kab barani Boža chto nie dahadaŭsia, što hety „mužyk" jaho baćka)— zdalok mirhaŭ, padawaŭ znak, kab stary šoŭ za im zzadu na šahoŭ 40 — 50 i bieh šparkim šaham da chaty.

Jakaja tam bywała hutarka baćki z synam, čym synok častawaŭ baćku — nia wiedaju, bo nawat ludzi kazali (a čaho ludzi nia kažuć!?), što wokny na toj čas u jaho pakoi byli pazawieśwany i trudna było padhledziać, što tam rabiłasia...

Prajšło mnoha času. Ja wajšoŭ u lety i dastaŭsia na słužbu ŭ toj samy telehraf na čyhuncy. Mianie naznačyli na adnu stancyju jakaja była wiarstoŭ za 700 ad majej chaty. Praz kolki miesiacaŭ naznačyli na tuju-ž stancyju i hetaha samaha syna, baćka katoraha byŭ „prosty mužyk". (Moj baćka, praŭdu skazać, tak-sama byŭ „mužyk", ale ja z delikatnaści nia budu hawaryć ab hetym).

Jak ziemlaki, my nanіali razam wialikuju kwateru i pačali žyć jak dobryja pany. — Nia było dnia, kab u nas nia źbiralisia hości, nia pili harełki, nia ihrali ŭ karty.

Žyli my tak ščaśliwa kolki hadoŭ i zdawałasia, što i kanca našamu ščaściu nia budzie, kab.. kab hetaha ščaścia nie atruciŭ nam swaim niespadziawanym pryjezdam baćka majho tawaryša... Jak ža-š!—Uchodzić u našu kwateru niejki „mužyk" u kažusie, u łapciach... Čort wiedaje što takoje!.. A tut jak na biadu heścej poŭnaja chata, dyj jašče dźwie panienki — wučycielki z narodnaha wučyliśča!—Prosta choć ty ŭ ziemlu leź!..

Ale ja, jak sami wiedajecie, čaławiek nie taki ŭžo bajaźliwy, zaŭsiody sabie ŭ śmieški biaru:

— Woś i twoj baćka pryjechaŭ—kryknuŭ ja na ŭsiu chatu i, padaŭšy kresła staromu skazaŭ:—siadajcie dziadźka ŭ našaj chacie — čym bahaty tym i rady — wyp'jem razam, dy zakusim.. Padsuńciesia krychu — źwiarnuŭsia ja da adnej wučycielki.—Woś dyk hość! A my i nie spadziewalisa... Synok waš, baćycie, jaki ŭžo wyras...

I ja i baćka hlanuli na „synka". Usie hości tak-sama pahladzieli na jaho i ździwilisia, bo synok toj pačaŭ čyrwanieć... Ale jak čyrwoniec? A woś pahlадzicie: Pierś u jaho pačyrwanieli ščoki, paśla wušy, paśla nos, a paśla... paśla, zdajecca, widać było praz wopratku, jak čyrwanieŭ jon uwieś z noh da haławy. Urešcie pačyrwanieli ŭ jaho wočy i jon adwiarnuŭsia.

— Synok, Aleksandar... Aleksandar Adamawič, my zdajecca zabylisia prywitacca z wami!.. Ale-ž jak wy pieramianilisia!..

— Ciapier nie abiazacielna witacca, heta užo dawno z mody wychodzić—adkazaŭ syn...

— Praŭda?.. Mo heta i nie kaniečnie... Mnie dosi, što ciabie... was,—papraŭiŭsia baćka —uhledzieŭ žywym i zdarowym...

Usie tak i pyrsnuli sa śmiechu.

— Maci twaja pry śmierci,—skazaŭ baćka.

— Umhu.—myknuŭ syn.

— Ja užo dumaŭ, što z taboj... z wami, synok, jakoje niaščaście. Trejci hadok, jak nijakich wiestak ad was nia majem. My ŭžo ŭ chacie dumali-dumali, biedawali-biedawali, ažno maci zachwareła z usiaho hetaha. Jedź ty, każa, pašukaj jaho, dawiedajsia...

— Umhu...—znoŭ adzawaŭsia toj, —tolko ja wsio-ž taki poniać nie mohu, začiem was siuda pryniesło?.

Baćka ničoha nie adkazaŭ. A ja zawichnuŭsia, naliŭ pa čarcy i my wypili z im.

— A počemu-ž eto ženskij piersonal nie p'jot?—zaŭważyŭ synok, — niet, niet, i ženskij piersonał dołžen wypić, tiepier rawnopraŭie...

Ale „ženskij piersonału nia piŭ i zdajecca, saŭsim nie chacieŭ karystać z walhot raŭnaprawija.

Wiestka ab tym, što maci našaha tawaryša lažyć pry śmierci uzwarušyła wa ŭsich uspaminy ab radni, ab baćkoch. Kožny z nas, choć i časta atrymliwaŭ wiestki z chaty, ale biada i niaščaście ŭ adnu minutu moža spatkać čaławieka. I jašče padumaŭ kožny, (aprača mianie, razumiejecca), što jak heta ciažka našamu tawaryšu, katory ciapier na swaje wušy pačuŭ ab chwarobie rodnaj maciery...

U takich wypadkach harełka najlepiej p'jecca i čaračka pa čaraccy naliwalisia i parażnilisia, što ŭ kancy, ažno pawiesialeli ŭsie i asabliwa hość naš, baćka tawaryša, razhawaryŭsia z

pracu i demahohiju da wialikaha „čynu i kryku Rejtana“, zmožacie uratawać celašć ajčyny, bo was i wašaje patomstwa Praunuk Rejtana ūsiaświetna praklaū za padziel i pradaž hetaj samaj Baćkaūščyny.

Celašć Ajčyny wyratuje sam narod. Dyk proč z narodnaha šlachu, wy ačmučelyja cyhaniel

P. Kuroš.

Palityčnyja wiestki.

SPRAWY WILENSZČYNY.

U zwiazku z wybarami razpačałosia strašennaje ahitacyjnaje zmahańnie na ūsiej terytoryi, h. zw. „Siaredniaje Litwy“. Asabliwa zmahańnie wyjaūlajecca miž „endeckim“ blokam dy „Sajuzam Abarony Woli Ludnaści“, u katorych ahitacyjnyje miečy kančajucca, amal što, nia bojkami. Cikaūna, što abiedźwie hrupy majuć padobnyja mety: „pryłučeńnie bez zaścierażeńniaū“. Asabliwy šawinizm wykawajuć na miečach usialakija pryjemnyja panki z Waršawy dy pasły Waršaūskaha Sojmu, jak ks. Maciejewič, Prałat Adamski i inš. Ad učaścia ū wybarach admowilisia ūsim Litoūski i Biełaruski Nacyjanalnyja Kamitety. Žydoūskija demakratyčnyja i synistyčnyja hrupy złažyli deklaracyju, što prymuć učašć tolki tady, kali budzie wydany asobny dekret ab tym, što sklikany Sojm budzie „Ustanoūčym“. Hen. Żelihoūski zachwareū i dahetul jašče nia moh wyjechać z Wilni na praciah wybaraū.

POLSZČA.

Waršaūski Sojm razpačaū čytańnie ustawy ab adnarazowaj „daninie“ u zwiazku z čym razpačalisia wialikija sprečki, chto i kolki pawinien budzie hetaj „daniny“ zapłacić.

FINLANDYJA i SAUDEPIJA.

U zwiazku z paūstańniem u Karelii pahoršylisia adnosiny miž Saūdepijej i Finlandyjej, jakuju bałšawiki winawaciać u dapamozie paūstancam. Tym časam Karelija zwolniłasia ad bałšawikoū, a Urad Finlandyi pasłaū telehramu ū Lihu Narodaū z prośbaj źwiarnuć uwahu na strašenna ciažkaje stanowišča karelcaū. Bałšawiki ściahnuli na finlandskuju hranicu wojska z Urału i Sibiru i wysłali Finlandyi ultymatum.

UKRAINA.

Čyrwony teror pašyrajecca i dawodzić ludnaść da rozpačy. Ludnaść tysiačami uciakaje ū Polšču pierad strašennaj pomstaj bałšawikoū. Adnak paūstańnie ukraincaū zusim nia zadušana i ma być z wiasnoju pašyrycca da wialikich padziej.

KOWIENSKAJA LITWA.

Kow. Urad zaniepakoiūsia wybaramiu „Wilenski Sojm“, i aficyjalna zaściarohi usie wialikija dziaržawy, što Kowienskaja Litwa nie pryznaje uchwały „Wilenskaha Sojmu“. Kažuć, što Urad Kowienskaj Litwy manicca pryniać druhi prajekt Hymansa ab polska-litoūskim parazumieńniu.

ANHLIJA i IRLANDYJA.

6-ha śniežnia hetaha hodu miž Anhlijej i Irlandyjej byū padpisany układ ab stanowišču Irlandyi u mieżach Anhielskaj Imperyi. Hety układ, kali tolki budzie zaćwierżany Parlamentam Anhlii i Irlandyi, budzie mieć ahramadnaje palityčnaje značeńnie dla abodwych narodaū. Najważniejšaje toje, što układam hetym peūna končycca taja cikawaja baračba Irlandyi za swajo niezaležnaje istnawańnie. Nowym układam Irlandyja atrymała usie prawy niezaležnaj dziaržawy, jakaja na prawoch federacyjnych uwachodzić u skład Anhlii. Irlandyja budzie mieć swoj parlament i swoj Urad. Prawy jakich dabiūsia Jrlanski narod hetym układam, pieraważajuć prawy ūsich anhielskich aūtanomnych adzinak, jak Aūstralii, Kanady, Indyi i inš.

ZŁUČANYJA SZTATY AMERYKI.

Na kanferencyi ū Wašynhtonie Wialikija Dziaržawy, zachadami Złučanych Sztataū Ameryki, dajšli da nowaje zhody. Miž Amerykaj, Anhlijaj i Japonijaj zrobleny dahawor, jaki zabezpiečwaje adnych pierad druhimi ū sprawach nizačepnaści sučasnych terytoryj henych dziaržaū na Spakojnym Akianie. U źwiazku z nowym dahaworam daūniejšy Anhielska-Japonski sajuz anulujecca. Da nowaha sajuzu choča pryłučycca Halandyja, jakaja hetak sama maje swaje ziemli na Spakojnym Akianie.

Roźnyja wiestki.

Paūsiancy na Biełarusi ū sučasny moment zhrupawalisia miž miast. Pohostam i Słuckam. Najbolšaje paūstančaje hniazdo, kala 2000 uzbrojenych kulamiotami duš, znachodzicca ū lasoch. Paūstancy majuć dobraje kamandawańnie i arhanizacyju i robiać častyja nałoty na bałšawickija harnizony. Apošni nalot byū zrobleny na miastečka Uzdu, Ihumienskaha pawietu, dzie paūstancy wyrazali bałšawicki harnizon i kamisaraū.

Zbirajuć hrošy. Ma być u zwiazku z podhatoūkaj bałšawikoū da nowaj wajny Maskoūski „Sownarkom“ zahadaū Dziaržaūnamu banku skupłać zahraničnyja hrošy.

Anałoś France, wiadomy francuski piśmieńnik, što da niedaūna ličyū siabie kamunistam, jak pawiedamlajuć hazety, ūžo adroksia ad kamunizmu i prakanaūsia, što uwieści kamunizm u žyćcio niemahčyma.

Moda na p dynki apošnimi časami wielmi pašyrajecca. Wenhierski Prezydent Ministraū wyklikaū na pajedynak pasła parlamentu, za toje, što toj abrazliwa krytykawaū pracu Prezydenta Ministraū. Dobry prykład z pasł. polskaha Sojmu Zamorskim u les nie pašoū.

Padziei na Kaūkazie. Suproć bałšawickaje z mahańnie na Kaūkazie, asabliwa ū Hruzii, pašyrajecca. Apraća taho Enmer Paša, što zjaūlajecca woraham Uradu Anhory, zaniaū miesta Batum.

Sztučnaje zołata. Wiadomy amerykanski wučony Edisson znajšoū sposab wyrabłać štučnaje zołata.

Najbolšuju armiju, adnosna da liku ušich žycharoū dziaržawy, maje ciapier Čecha-Sławackaja Respublika.

Ziemlatrasieńnie, wielmi silnaje, było ciapier u Japonii i zrabiła šmat škody.

Sesija Lihi Narodaū maje adbycca ū Ženewie 10 studnia 1922 h.

Pawarot uciekačoū z Rasiei. Z usiaho liku 900 tysiačaū uciekačoū i hramadzian Polšče, što padali zajawy ab pawarocie z Rasiei, dahetul wiarnułasia tolki 200 tysiač.

Aryštoūwajuć swaich. Bałšawiki aryštawali ū Maskwie delehata na zjezd 3 Internacyjanału ad žydoūskaj arhanizacyi „Bund“ Łormana, jaki, dziakujučy wialikaj haścinnaści swaich tawaryšaū—bałšawikoū, prasiedzieū u maskoūskich črezwyčajkach bolš za paūmiesiaca i ledź wyrwaūsia žywym z bałšawickaha raju.

Dziewiaty zjezd Sawietaū sklikajecca ū Maskwie na 29 śniežnia h. h. ma być, buduć padličać bałšawiki kolki jašče astałosia rasiejskaha narodu, wyznačanaha na zahubu ad hoładu i črezwyčajki.

Hoład u Rasiei, asabliwa nad Wołhaj, pawodłuh Hłaūnaha Paūnamocnika Lihi Narodaū Nausena, pierawyšaje swajeju strašennaściu i wialikaściu ūsio, što Nausen bačyū padčas wialikaha hoładu ū Indyi.

Likmučanikaū u bałšawizii pawialičwajecca. Szmat wyšejšaha prawasławnaha duchawienstwa siadzić u turmie pry takich strašennych abstawinach, što hłochnuć, ślepnuć i pamirajuć.

Ni daūna, bałšawiki wyrazali ūsiu siamju ukrainskaha dziejača Jankoūskaha. Maleńkuju dačurku pierasiekli na 3 častki; dwuch chłopčykoū skryšyli da ščentu, a maciery zrabili 60 ran. Usia chata była zalita krywioj.

30 tysiač hałodnych uciekačoū z pad Wołhi pryjechała ū Pieciarburh. Bolš haładajučych Pieciarburh nia pryjmie, bo i tamaka adnolkawy hoład jak i pad Wołhaj.

Ad hoładu u Ufimskaj hubierni zachwarela 90 procentaū nasialeńnia.

Amerykanskija charčy dla hałodnaj Rasiei nijak nia

---

usim „občestwam“ i što raz bolej i bolej nabirajučysia rezonu, jak by pamiž swaich siabroū, pačaū žartawać i prykazkami pierasypajučy swaje žarty wywodziū wielmi wojstryja i razumnyja rečy.

Usie my dobra rastapyryli wušy i słuchali. Tolki synok siadzieū jak na hołkach i ūsie pierabiwaū:

— Dy hodzi tabie! Kali wypiū, dyk nie razchodźsia!.. Zaraz čyhunka prybudzie... Para ūžo jechać tabie!..

— Oj synku, synku! — hłybaka ūzdychnuūšy pačaū stary, — Ty sabie złuj-nia złuj, ale budu na ciabie ty kazać... Zdajecca mnie... Zdajecca, što ciabie, celaha ciabie ja na skroś baču, jak perkalowieńkaha... I baču ja tam u ciabie ū siaredzinie, što lubiš ty ūsie ž taki i mianie i maci twaju i siastronak, dy tolki... tolki... Ech! i hawaryć nia budu... A mo' mnie i pa praūdzie tolki tak zdajecca?.. Ale kažu tabie, što nia łohka ū mianie na sercy. Maci taja biednaja...

Tut u našaha staroha palilisia ślozy. Wučycielki, tak-sama pryłažyli chuścinku da twary, a „synok“, zawiarnuūsia i pašoū z chaty.

— Mnie, — kaža, — u telehraf treba. Hladzi, kab na čyhunku nie spaźniūsia, a 10 hadzinie pojdzie — mowiū jon da baćki, a pašla da mianie:

— Wy, Josif Pilipawič, nie zabudźciesia ziemskij piersonał prawieści da chaty...

I „synok“ wyjšaū.

Baćka, tym časam, wycier rukawom ślozy i hlanuūšy na ūsich nas — kaža:

— Jak-ža wučyū ja jaho apošnija pažytki wykładywajučy: kania pradaū adnaho, pašla druhoha... Chatu nowuju na dwa kancy pradaū — usio na nawuku jaho... U kancy i apošniuju karoūku pradaū... Čakali paciechi!.. Ciapier, jak bačycie, wyučyūsia, žywie ništo... Ot, aby žyūzdaroū, i to chwała Bohu.. Zdajecca, kab pryjechaū jon choć raz... Kab ciapier chacia pryjechaū — mnie taja maci z radašci paprawiłasia-b

Tut stary ščich i doūha maūčaū spuściūšy hoławu.

— E-ech! Woś jak jano na świecie bywaje! — ūzdychnuła wučycielka — Rodny syn baćkoū čurajecca.

— Što i kazać — ažywiūsia stary. — Nia tak tjośč na świeci jak treba... Woś kab mnie, zdajecca, taja naw. što synku majmu dadzena, ja by nia tolki nie zabyūsia-b ab swajej radni, ab swajej staroncy, a jašče bolej pałubiū-by, jašče bolej pryros-by da ūsiaho rodnaho, bo i karysnaha mo'h-by zrabić bolej... Woś jak słužyū heta ja ū laśnikom i wyjdzieš bywała, letam, ci wiasnoj u swoj abchod, idzieš boram hustym, wialikim, ptuszki pajuć na roznyja hałasy, sosny dy jołki šapaciać tajemnym homanam, pčoły ū jahadniku hudzie... A na ūsie heta sonca załatoje apuščaje swaje kosy i tulić i hreje bor i ūsio žywoje razam, jak taja ptuška dziaciej swaich pad krylom puchowym... Woś tak, mierkawaū ja, i praūdziwaja nawuka, pawinna hreć i tulić da siabie ludziej... Čaho tolki ja nie pieradumaū za tyja časy pa lesie chodziačy!.. Kab, zdajecca, wo hetyja palcy hrubyja, dy mahli pirato utrymać! Kab ja dy hramatny byū!.. E-ech — ciomnaja naša dola! — Synku, — mierkawaū ja tahdy, — wučysia, wučysia rodnieńki... Ja nie taki jak twoj dzied, moj baćka značyć... Aha, woś na myśl pryjšło: moj baćka adnaho razu nadta mocna wybiū mianie, ale tak mocna, što i ciapier balić... Za što? Jak wy dumajecie, — za što wybiū mianie baćka moj? A woś słuchajcie:

U našym siale wučylišča było. Baćka mianie nie chacieū wučyć. A mnie ūžo hadkoū 13. Ja heta adnaho razu uciok z chaty, dy da wučycieła taho: Darażeńki, kažu, rodnieńki, prymiecie mianie..: Ja wučycca chaču, a baćka nie dazwalaje. — Szto-ž, kaža wučyciel, sadzisia, a žaūtra ja pahawaru z baćkam twaim. Prychodžu da chaty: Ty dzie byū?! — U školie — kažu. Jak wożmie baćkad ubiec, jak pačnie mianie chryścić: — wo tabie, kaža, škoła, wo ta-bie nawuka!.. — Tak i astaūsia ciomny, jak toj bor šumliwy ū daždžliwuju wasenniuju noč. Szumić bor ad wietru, šumić i stohnie, a ciomny jon... E-ech! synku, synku!

Stary zubami skrypnuū, naliū sabie ū šklanku harełki, wypiū, pakiwaū haławoju i znoū kaža:

— Sonca na świecie adno, ale jak ja ciapier pierakanaūsia, jano nia ūsiudy adnalkowa hreje i świecić. Tam dzie jość zasłony — kładucca cieni...

— I nawuka na świecie, jak ščyraja i świetłaja praūda, pawinna być adna, ale jość hoławy ū katoryja jak jaje nia ūbiwaj — nia ūłazić...

Jon zmoūk.

Usie, tak sama siadzieli moūčki.

Ciša była tajomnaja, bałučaja, ciažkaja.

Pašla stary pohladzieū na ūsich nas mutnymi woćyma i uśmiachnuūsia horkaju uśmieškaju, jakaja skrywiła ūwieś jaho zmorščany twar — spytaū:

— A jak wy dumajecie, — ci hetak i być pawinna?

My ničoha nie adkazali.

Skora hoś naš sabraūsia jechać. Zamiest prawodzić „ženski personał“, Ja prawadziū baćku majho tawaryša.

Na stancyi spytaūsia, dzie heta syn jaho. Ja pakazaū u jakija dźwiery treba jšci.

Skora pačulisia kryki tawaryša:

— Čaho ciabie siudy pryniasło!? Wychodź z hetul!

Ale baćka nia wychodziū.

Zazwaniū zwanok, prybiehli staryžy.

— Wywieści hetaha pjanaha, — kryčaū tawaryš jak ašaleūšy.

Staryka wywieli i, dziūna: zamiest złości, ci kryūdy, na jaho twary była ūśmieška taja samaja horkaja uśmieška, z jakoj pytaūsia jon u celaj kampanii za stałom:

— Ci-ž tak i być pawinna?

Jazep Pilipaū.

mohuć trapić da hałodnaha rasiejskaha narodu. Jak tolki prydze transpart z Ameryki — zaraz jaho i zabirajuć sabie balšawickija kamisary, čynoŭniki i krasnaarmiejcy.

Pachawać niaboščyka ŭ Maskwie, kali jon pamior u špitali kaštuje 252.000 rub., kali pamior u chacie — 393.000 rub...

Hałodnyja žychary Sarataŭskaj hub., šukajučy kareńniaŭ dla jady — pierakapali ŭsie bałoty. Ačmučenyja ad hołady jany natrapili na pakłady krejdy i uściešylisia, dumajučy, što heta muka, jakuju zakapaŭ jašče Scieńka Razin...

Nałoh na sierčyki u Rasiei — 300 rub. na karobku.

Hiawiedamy Karabiel abstralaŭ Murmansk. Zhinuła ad abstrełu 300 balšawikoŭ.

Zabirajcie hrošy! Polskaje Ministerstwa Hrašowych spraŭ pawiedamlaje, što doŭhi užo čas, jak nichto nie źjaŭlajecca pa hrošy, wyjhranyja miljanoŭki Nr. 0.15.122, 0.583.888, 1.496.896 i 2.154.313.

U Siaredniej Litwie pracujuć ciapier takija fabryki: Szklanyja huty—4, cahelniaŭ—5, warelniaŭ—5, smalarniaŭ—10, fąbr. sierčykaŭ—2, klejarniaŭ—2, mydlarniaŭ—17, harbarniaŭ—76, fabryk obuwi—2, alejarniaŭ—13, fabryk sacharyny—1, tabačnych—11, młynoŭ—130, tartakoŭ—15, papjerniaŭ—3, brawaroŭ—25, fabryk hilz papiarosnych—8, čykuladnych—21, minieralnych wodaŭ—26, fabryk kasmetyčnych wyrabaŭ—3, piwawarniaŭ—3.

U Lwowie źnižany ceny na manafaktur 40% i na sku- 50 %.

Na tyfus u Maskwie za kastryčnik miesiac zachareła 10.000 duš.

10 miljonaŭ zołata ŭ lik summy, jakuju balšawiki pawinny zapłacić Polščy pawodle Ryžskaj umowy, užo prywieziena u Waršawu.

Bezrabotnych u Polščy jość 146.000 čaławiek z ich 50 prac. zdemabilizawanych.

Ceny u Charkawie takija: funt chleba 6.000 r. jajco 2.000, šklanka małaka 2.000 funt masła 38.000, pud droŭ 8.000 rub.

U Archanhielskaj h. ŭspychnuła nowaje procibalšawickaje paŭstańnie. Sawiety razahnany. Kamunistaŭ wyrazali.

U Koŭnie niadaŭna byŭ zrobleny zamier na litoŭskaha ministra Halwanaŭskasa. Jak kažuć, zamier hety maje palityčnuju padkładku i pachodzić jon z kruhoŭ warožych da Uradu.

Archibiskup Hryhory byŭ u načalnika Polskaj Dziaržawy J. Piłsudzkaha. Apošni jaho zapeŭniŭ, što prawasłaŭnaja carkwa ŭ Polščy budzie karystacca usimi prawami, jakija nadaje kanstytucyja.

Ameryka pałowu swaich daŭhoŭ abiacaje padarawać Eŭropie, kali eŭrapiejskija dziaržawy zhodziacca pryniać prahramu Złučanych Sztataŭ ab razbrajeńni (razarużeńni).

Adchalery i hoładu sialanie uciekajuć z Czelabinskaj hub.

Z KRAJU.

M. KRASNAJE, Wilejski paw. U našych wakolicach razwiałosia šmat waŭkoŭ i robiać jany ahramadnyja škody. U načy padbirajucca da budyninaŭ i wyciahiwajuć žywiołu; na darohach pierajmajuć całymi stadami i napadajuć na ludziej.

Niadaŭna apanawali adnaho polskaha žaŭniera, razarwali i zjeli, — i karabin ničoha nie pamoh: nia mała, widać, ich było tam. Na hranicy napali na čyrwonaarmiejca, ale toj niejak wyratawaŭsia, abłažyŭšy z karabina dwuch waŭkoŭ na miejscy.

Kali žaŭnieram tak tuha prychodzicca, dyk što ž hawaryć ab sialanach, nie majučych čym baranicca: jak ściamnieje — choć ty z chaty nia wyłaź

Kab mieć prawa trymać palaŭničuju strelbu treba zapłacić 4500 m., dy jašče dźwie swaje fatahrafii pryłažyć; razam usio wyjdzie 5000 m., nia ličučy koštaŭ strelby i nabojaŭ. Chto-ž na heta patkniecca? Oś što značać čužyja paradki! Palaki zawiali ŭ nas tyja ž samyja zakony, što i ŭ Polščy, saŭsim nie raźbirajučysia ŭ rożnicy miajscowych warunkaŭ: u Pólščy waŭkoŭ niama, dyk tamchto wybiraje bilet na strelbu — spadziajecca wiarnuć raschody na palaŭnictwie, dy jašče i zarabić na hetym, a dla nas strelba najčaściej patrebna tolki dla samaabarony ad dzikaha źwiera. Dziela hetaj mety miejscowaja ŭłada pawinna była b sama pajści nasustreču i darma wydać na kožnuju wiosku, ci sialibu pa jakija dźwie łamačyny, kab pad kłykami waŭkoŭ nia hinuli ludzi i nie marnawałasia žywiolina ŭ chlawoch.

Krasnasielec.

M. HARADOK, Wilejskaha paw. Tut adkryłasia piaciklasowaja rasiejskaja himnazija. A ŭ wjoskach — jašče lepš: nijakich škołaŭ niama! Adnych — nie pazwalajuć adčynić, a druhich—sami žychary nia chočuć.

Zhareŭšy młyn — užo adbudawali i puščajuć u chod. Heta wialikaja wyhada na ŭsiu wakolicu, bo da hetaha času haspadary šmat marnawali času, ciahajučysia ad młyna da młyna, kab dzie ŭbicca zmałoć.

Biarezin.

Wioska KIBUCI, Wałožynskaha pawietu.

U pawiecie našym žywuć amal adny biełarusy; tym-časam ab biełaruskim žyćci my mała što wiedajem. Našych nacyjanalnych škoł niamašaka, a hazety čamuści nie dachodziać. Kali jakaja białaruskają hazecina i papadzie prypadkowa ŭ našy ruki, dyk jana, paprostu, začytywajecca; pierachodzić z ruk u ruki, samniecca, što paśla i čytać nielha. Usie wielmi cikawiacca.

Mnoha haworycca ab biełaruskaj praświecie, jakoj naš narod wielmi damahajecca, ale jak na sioleta, z hetaj sprawy, widać, što ničoha nia budzie. Sprawa našaj praświety dahetul usio stawiłasia tak, što dahetul i razabracca ŭ joj było ciažka: nia toje, dyk inšaje, a ŭsio i zaŭsiody nešta pieraškadžała.

U nas iduć čutki, što hetyja, našyja biełaruskija sprawy, dziakujučy niekatarym biełaruskim dziejačom, asabliwa p. A...., majuć u chutkim časie značna paprawicca, što nas wielmi ciešyć.

Adno bajazno, kab hetaja paciecha nie zastałasia adnoju paciechaju, pustymi słowami. Bo jak heta ŭsim wiedama, dahetul mnoha ab čym karysnym dla nas biełarusaŭ hawaryłasia i abiacałasia, ale wyraznych wynikaŭ ad hetych šyrokich abiacańniaŭ — my, pakul što, nia bačym.

Wyhladała tak, što ŭsie našy dziejačy i prawadyry bolš dumajuć ab sabie, swaich asabistych karyściach, jak ab narodzie.

A našamu narodu nia pustyja słowy, hromkija wodhuki i šyrokija abiacańni, a realnyja karyści patrebny.

Ahitacyi, pramowy i słowy—usim užo cieraz mieru ahorkli.

Našamu narodu patrebna rodnaja praświeta i ziamielnaja reforma: patrebna kab i biełarusa ličyli i ŭważali za čaławieka...

Hetaha tolki narod i damahajecca.

Prysyłajcie nam swaju i inšyja hazety, za što my budziem wielmi ŭdziačny. Apryč „Jednaści" prysyłajcie nam i „Rodnuju Strachu".

Januk.

W. SYČAWIČY, Wilejsk. paw. Radašk. woł. Užo bolš jak 14 hadoŭ u našaj wioscy istnuje ŭradowaja škoła, ŭ jakoj da sioletnieha hodu ličyŭsia wučycielam i «wučyŭ» hadoŭ 10 maskal Barys Ramanoŭski, jaki u praciahu ŭsiej swajej wučycielskaj pracy ŭ načaj škole nia zdoleŭ wypuścić chacia b adnaho hramatnaha wučanika. Wučaniki Ramanoŭskaha nia tolki nia wiedajuć pačatkaŭ arytmetyki, ale bolšaść ich ledź-ledź litary znajuć, za wyniatkam chiba tolki tych jakija padwučany swaimi baćkami, ci bratami doma.

U našaj škole da 1919 h. mowa była rasiejskaja, a paśla pawodłuh žadańnia samich sialan škoła stała biełaruskaj. Ale, jak u rasiejskaj, tak i ŭ biełaruskaj mowie. p. Ramanoŭski ničoha nie nawučyŭ. I nia dziwa: wučebny hod u Ramanoŭskaha ciahnuŭsia najbolš dwa z chwościkam miesiacy, a i praz hety čas jon zamiest na lekcyjach—bolš prasiedžywaŭ u swajej kwatery, zaniaty swajej ułasnaj siam'joj. Z dziaciej rasła i raście ciemnata i razboi, dyk daremna tolki zhłumili dziciačyja, maładyja hody.

Wučyciel Ramanoŭski zajmaŭsia bolš swajej haspadarkaj, čym nawukaj: u klasach małaciŭ zbožža, rezaŭ sečku, ssypaŭ tudy bulbu. Capami pawybiwaŭ šyby ŭ woknach i abšalmawaŭ tak nowy budynak, što brydka na jaho hlanuć. U praciahu 10-ci hadowaha swajho wučycielstwa kab choć to adno dreŭca la škoły pasadziŭ! Wučni byli pasadzili sami dźwie biarozki, dyk i tyja Ramanoŭski złamaŭ.

Zakonu Božaha i malitwaŭ Ramanoŭski nia wykładaŭ, bo ŭsio światoje jon pahaniŭ, asabliwa jasna heta wykazałasia pry balšawikoch.

Syčawickija sialanie čaćwiorty hod jak starajucca wykuryć hetaha trutnia i woraha biełaruščyny i anijak nia mohuć dać rady. Utrymoŭwacca na miejscy jamu pamahaŭ jaho šwahra, tak sama wučyciel Chažoŭskaj pačatkowaj škoły Alaksandra Hajka. Jany — jak sprežanyja — dźmuchajuć zaŭsiody ŭ adnu dudku. U 1920 h., jak čyrwonaja, maskoŭskaja nawała waliła na Waršawu, — Ramanoŭski i Hajka, pahaniučy biełarusaŭ i palakaŭ, ubilisia ŭ balšawikoŭ u wialikuju pašanu. A ŭ ciapierašnija časy ŭžo patrapili zawajawać wialikija sabie łaski ŭ wilejskaho školnaha inspektara, jaki ich, widać nie raskusiŭšy, maje za „dobrych" i trymaje na pensyi u škołach, nie zważajučy na toje, što sialanie ŭžo kolki razoŭ pisali i prasili zajawami inspektara zabrać z syčaŭskaj škoły wučyciela Ramanoŭskaha.

A Ramanoŭski, majučy ŭ V paŭnie niejkich siabroŭ, ci swajakoŭ — kumoŭ, pahražaje jašče areštami.

U rešcie školny inspektar zdaŭsia na prośby žycharoŭ i prysłaŭ u Syčawičy wučycielku polskaj mowy, a biełaruskim wučycielem zhadziŭsia zaličyć J. Listapada. Ramanoŭski, źniuchaŭšy, što tut jamu trudna budzie ŭsiedzić, padaŭ zajawu, što jamu nadta chočacca polskich krakaŭskich wučycielskich kursaŭ, ale kab siamiejka jaho pad hety čas siadzieła ŭ kwatery škoły. Tak i stałasia.

Ciapier Ramanoŭski starajecca „nasalić" syčaŭskim sialanam i začynić našu škołu.

Niadaŭna pryjechaŭ da nas z Wilni wučyciel Listapad i — na prośbu miajscowych žycharoŭ—daŭ dla dziaciej nieskalki probnych lekcyjaŭ. Ramanoŭski zaraz-ža daŭ danos načalniku V rajonu, što niejki čaławiek zaniaŭ jaho — Ramanoŭskaha škołu, wykładaje tam biełaruskuju mowu i wiadzie ahitacyju. Wučyciela J. Listapada aryštawali i tolki dziakujučy telehramie aświetnaj kamisii „Krajowaj Suwiazi" — Listapada aswabadzili. Czym heta sprawa skončycca— jašče niama wiedama.

W. HRYNIČY, Wilejskaha paw. Tutejšy čaławiek wioz wiečaram chłopčyka z Maładečny u Krasnaje — u achronku. Na darozie pieraniali ich dwuch z wintoŭkąmi ludziej: chłapca skinuli z wozu chacieli i haspadara skinuć, ale toj staŭ prasicca, kab nie adbirali ŭ jaho kania i što jon sam kudy treba zawiazie ich. I—pajechaŭ. A praz niekalki dzion hetaha samaha čaławieka znajšli zabitym.

Znany.

H. NAWAHRUDAK. Tutejšyja biełarusy adčynili biełaruskuju himnaziju, Jakaja nadta dobra naładžana i dobra idzie. Heta budzie mocnaja kulturnaja placoŭka ŭ kachanym biełaruskim niekališ bahatym kraju.

Biełarus.

W. DUBOWAJE, Chacienčyckaj woł. Wilejskaha paw. U našaj wioscy jość dom školny. Miejscowyja sialanie zrabili pryhawar adčynić biełaruskuju škołu. Zdawałasia b usio dobra. ažno na tabie: inspektar nie zaćwiardžaje wučycielki. Dyk jak-ža budzie?

Krasawik.

M. DZIATŁAWA, Słonimsk. paw. Tut arhanizawaŭsia addzieł kamitetu „Krajowaj Suwiazi". Žychary wakoličnych wiosak da swaje nowaje arhanizacyi, jakaja baronić biełaruskija sprawy i pašyraje biełaruskuju świadowaść, adnosiacca wielmi prychilna. Kamitet u chutkim časie manicca arhanizawać nacyjanalny teatr i budzie dawać spektakli. Pakul što nie chapaje na miejscy žanockich sił, ale dałažyŭšy pracy—nojducca. Patrebny biełaruskija sceničnyja twory, a taksama i inšyja knižki dla bibliateki.

Na wulicach miastečka ciapier časta možna bačyć, jak našy biełarusy, źbirajučysia ŭ kučki, wiaduć pamiž saboj sur'jeznyja narady ab kaniešnaj patrebie ahulnaj arhanizacyi, kab lahčej było zmahacca z tymi ahitatarami, jakija starajucca ŭnieści swarku ŭ štodziennaje žyćcie hramadzianstwa, dzielačy biełarusaŭ pa relihii na palakoŭ i rasiejcaŭ.

Za apošnija časy stali tut krucicca rožnyja ahitatary ad rožnych partyjaŭ, kožny z pamiž ich ciahnie na swaju staranu, nahawarywajučy kaho wybirać i Waršaŭski Sojm. A jak mnie—biełarusu zdajecca, što „ci sawu ab pień, ci pniom pa sawie— ŭsio roŭna".

Maleńki.

Biełaruskija sprawy.

SWIATKAWAŃNIE HADAŬSZČYNY SŁUCKAHA PAUSTAŃNIA.

U Šubotu 10 hetaha śnieźnia, u pamieškańni Rabočaha Klubu adbyłosia uračystaje światkawańnie Słuckaha Paŭstańnia.

Paśla referatu i prywitalnych pramoŭ na scenie byli pastaŭleny dźwie pjeski: „Žbiantežany Saŭka" L. Rodziewicza i „Utroch"—pierakład z rasiejskaha.

Na ahulnaj wiačery byli prysutnymi žaŭniery i aficery — ŭčaśniki Słuckaha paŭstańnia, predstaŭniki biełaruskich partyjaŭ i arhanizacyjaŭ, predst. krajowaj partyi „Odrodzenie" i predstaŭniki Wilenskaj presy.

Światkawańnie prajšło z wialikim padjomam i žywaściu.

ZJEZD ZACHODNIAJ BIEŁARUSI.

U Wilni, 11—12 hetaha śnieźnia adbyŭcia Zjezd Predstaŭnikoŭ Zachodniaj Biełarusi. Na zjezdzie abhawarywalisia sprawy: palityčnyja, ekanamičnyja, kulturna-praświetnyja i dr.

Zjezd wynias pastanowy pa usim hetym pytańniam. daručyŭšy Centralnamu Kamitetu Krajowaj Suwiazi, rašuča prawodzić hetyja pastanowy ŭ žyćcio i ćwiorda stajać na hruncie abarony prawoŭ Biełarusa pierad Polskim Uradam.

Zjezd rašyŭ pryniać učaście ŭ wybarach u Wilenski Sojm.

Padrobnyja wiestki ab zjezdzie (stenahrama) pačnuć drukawacca ŭ „Jednaści" z čarodnaha №.

Birža.

Niamieckaja marka	1800
Dolar	3200
10 rubloŭ załatych	15050
Carskaja sotka	600
Carskaja piacisotka	900
Siarebrany rubiel	750
Drobnaje srebra na 1 rub.	300

Drukarnia „DRUK" Suboč 2.

Redaktar Wydawiec W. Syškoŭ.